

Zwoliński, Krzysztof

Juliusz Wojciech Siemion (1928-2010)

Rocznik Mazowiecki 22, 130-138

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Zwoliński

Juliusz Wojciech Siemion (1928–2010)

Powiedzieć o Siemionie,
że recytuje, to nie powiedzieć nic.
On stwarza ósmy cud folkloru.
(Maria Dąbrowska, *Dzienniki*)

Juliusz Wojciech Siemion – wielki aktor teatralny i filmowy, reżyser, scenarzysta, wybitny pedagog, pisarz, działacz społeczno-kulturalny – urodził się 30 lipca 1928 r. w Krzczonowie, na ziemi lubelskiej. Był siódmym dzieckiem Mikołaja i Apolonii z domu Urban, którzy związek małżeński zawarli w 1916 roku. Matka, córka robotnika młynarskiego, ukończyła szkołę średnią i została wiejską nauczycielką. Ojciec pochodził z rodziny chłopskiej, zamieszkałej w Ratoszynie na Lubelszczyźnie. Po ukończeniu wyższych kursów nauczycielskich mianowany został w 1922 r. kierownikiem szkoły powszechnej w Krzczonowie. Początkowo zamieszkali w budynku szkolnym, a po otrzymaniu kilku hektarów gruntu z reformy rolnej wybudowali nad stawami dom.

W rodzinie Siemionów kultywowane były tradycje niepodległościowe i patriotyczne. Pradziadek Wojciecha należał do konspiracyjnego Związku Chłopskiego ks. Piotra Ściegiennego, a zginął w powstaniu styczniowym. Dziadek Antoni brał udział w starciach ulicznych z kozakami. Ojciec był członkiem PPS Frakcja Rewolucyjna. W 1906 r. uczestniczył w zamachu na policmajstra lubelskiego, po czym musiał uciekać do Stanów Zjednoczonych.

Do kraju powrócił dopiero po wybuchu pierwszej wojny światowej. Wstąpił do Pierwszej Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Ranny w bitwie nad Nidą trafił do szpitala. Po wyleczeniu organizował struktury POW w okręgu puławskim. W 1918 r. był delegatem organizacji chłopskich na I Sejmik Lubelski. Jako zwolennik Piłsudskiego prowadził aktywną działalność polityczno-organizacyjną w środowisku wiejskim. We własnym domu w Krzczonowie urządził prywatną bibliotekę, z której zbiorów korzystali mieszkańcy z całej gminy. Bibliotekę prowadził głównie syn Wojciech, będąc zarazem namiętnym czelnikiem.

Podniosła, patriotyczna atmosfera rodzinnego domu wywarła zasadniczy wpływ na wychowanie i kształtowanie charakteru dzieci. Było ich dziewięcioro – dwie córki, które zmarły w wieku niemowlęcym i siedmiu synów: Maksymilian (ur. 1917), Lucjan (1919), Bogusław (1921), Leszek (1926), Juliusz Wojciech (1928), Stanisław (1930), Ignacy (1932), którego ojcem chrzestnym, zgodnie z ówczesnym obyczajem, był prezydent Polski Ignacy Mościcki. Dodajmy, że Ignacy Zenon Siemion – podobnie, jak jego chrzestny – został profesorem chemii.

Wszyscy synowie ukończyli szkołę powszechną w Krzczonowie, w której matka uczyła języka polskiego, a ojciec geografii i biologii. W ramach lekcji często czytał swoim uczniom fragmenty *Trylogii* albo *Krzyżaków* Sienkiewicza, a czynił to z takim aktorskim zacięciem, że uczniowie mówili o nim – „teatr idzie”.

W ślady ojca poszedł Wojciech, który nie tylko prowadził domową bibliotekę, ale także stworzył dziecięcy teatr. Jak wspomina jego szkolna koleżanka, Stefania Kochaniec, „Wojtek od najmłodszych lat robił z nami teatry w stodole u sąsiada. Byłam od niego młodsza, ale mnie też angażował”. Wyniesione z dzieciństwa zainteresowanie teatrem ciągle rozwijał i doskonalił. Miał fenomenalną pamięć. Teatr, poezja i żywe słowo stały się celem jego życia i wypełniły je bez reszty.

Wojtek od dzieciństwa fascynował się otaczającym go światem przyrody. Zachwycało go jej bogactwo, piękno wiejskiego krajobrazu, koloryt łąk i pól uprawnych. Upajał się zapachem ziemi oraz rozległą panoramą bezkresnej przestrzeni. Jak sam po latach wspominał w rozmowach ze mną, w swoich Petrykozach, w okresie kiedy pasał krowy, potrafił godzinami gapić się w przestrzeń i słuchać odgłosów otaczającej go natury. Znał trud pracy na roli – własny i ludności chłopskiej. To był jego świat i czuł się jego częścią. Tkwił w nim do siedemnastego roku życia. Zawsze kochał wieś i szczyił się, że z niej pochodzi. To środowisko wraz z rodzinnym domem kształtowały jego charakter, zainteresowania, otwartość, wrażliwość życiową, patriotyzm, zamiłowanie do tradycji, obyczajów, ciekawość świata, pracowitość, upór. Wszystkim tym wartościom był wierny przez całe swoje niezwykle pracowite życie.

Losy rodziny Siemionów uległy gwałtownej zmianie po wybuchu drugiej wojny światowej. W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej matka zrezygnowała z pracy w szkole i zajęła się prowadzeniem gospodarstwa jako głównego źródła utrzymania rodziny. Ojciec, będąc nadal kierownikiem szkoły, przystąpił do organizowania walki konspiracyjnej z okupantem. Już w marcu 1940 r. aresztowało go gestapo, ale wkrótce został zwolniony. Nadal prowadził działalność konspiracyjną. Powtórnie gestapo przyszło po niego do szkoły w listopadzie 1940 roku. Na ich widok rzucił się do ucieczki, wyskakując przez okno budynku szkoły. Posypały się strzały i padł ranny. Niemcy przywlekli go do szkoły, zapakowali na ciężarówkę i wywieźli. Wszystko to rozgrywało się na oczach uczniów, wśród których byli jego synowie: Wojciech, Stanisław i Ignacy. Mikołaj Siemion osadzony został w obozie Auschwitz, gdzie w kwietniu 1942 r. został rozstrzelany.

Nie był to jedyny cios, który spadł na rodzinę Siemionów w czasie okupacji. W 1943 r. śmierć poniósł brat Bogusław – żołnierz AK. Otoczony przez żandarmerów w jednym z domów w pobliskim Kosarzewie, aby nie dać się pojmać żywcem, sam się zastrzelił. Oprawcy kazali przywiązać ciało do wozu konnego, który

włókł je przez wieś na oczach spędzonej ludności, pośród której była również jego matka.

W walce konspiracyjnej z okupantem hitlerowskim uczestniczyli także bracia Maksymilian, Leszek i Wojciech Siemionowie. Maksymilian zginął tuż po wojnie pełniąc służbę w milicji. Leszek, także pracownik milicji, skierowany został do Kalisza. Wojciech po ukończeniu w 1942 r. szkoły powszechnej przez dwa lata uczył się w szkole budowlanej. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny spod okupacji hitlerowskiej (lipiec 1944) rozpoczął naukę w prywatnym gimnazjum w Krzczonowie, zorganizowanym z inicjatywy jego starszego brata Lucjana, późniejszego profesora ekonomii. Do tego gimnazjum uczęszczali też młodszy bracia: Stanisław i Ignacy.

W 1945 r. Wojciech wyjechał do swojego brata Leszka mieszkającego wtedy już w Kaliszu. Kontynuował tam naukę w szkole średniej i zdał maturę. Jak sam mówił, tam też odbył się jego debiut aktorski. W 1946 r. wystąpił jako amator na scenie teatru miejskiego w Kaliszu w inscenizacji *Krakowiaczy i górale* Wojciecha Bogusławskiego. Zagrał górala Madrygała. Ten swój pierwszy występ tak wspominał po latach:

wchodziliśmy od tej strony, gdzie widniał napis „karczma”, krokiem lekko podchmielonym, ja zaraz za Bryndasem, zyskałem sobie wówczas przydomek „grubego górala”. Bo też moje 165 wzrostu przykryte kapeluszem, przypominało bardziej grzybka – borowika z lasów w Lubelskiem niż smukłego mieszkańca gór.

W 1947 r. wrócił w rodzinne strony i został urzędnikiem Izby Skarbowej w Lublinie. Pracując rozpoczął studia na wydziale prawa UMCS w Lublinie. Zaraz też idąc za głosem życiowej namiętności zorganizował studencki „Zespół Żywego Słowa”. Był to teatr objazdowy. Tam poznał swoją przyszłą żonę, Jadwigę Gałkowską. Pobrali się w 1949 r. i przeżyli ze sobą 55 lat. Mieli syna Krzysztofa. „Piwka” – tak do żony zwracał się Wojciech – została adwokatem.

Podczas studiów w Lublinie Wojciech – chcąc doskonalić swoje umiejętności aktorskie – uczęszczał na zajęcia do studia dramaturgicznego Karola Borowskiego. Po trzecim roku prawa pod wpływem zauroczenia poezją Różewicza zrozumiał ostatecznie, że jego życiowym wyborem będzie świat teatru, a nie kariera prawnika. Porzucił więc studia prawnicze i wybrał teatr.

W 1950 r. wstąpił na pierwszy rok studiów w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie, której rektorem był wówczas prof. Aleksander Zelwerowicz. Okazało się, że są krajanami z Lubelszczyzny, co ich do siebie bardzo zbliżyło. Siemion będzie zawsze nazywał „Zelwera” swoim najwspanialszym mistrzem. Studia w PWST ukończył błyskawicznie. Na pierwszym roku był przez dwa tygodnie, po czym Zelwerowicz – obserwujący bacznie postępy pupila – przeniósł go od razu na drugi rok. Po trzech tygodniach nadzwyczaj uzdolniony i pilny student Siemion był już na trzecim roku. W ciągu jednego roku akademickiego 1950/1951 osiągnął taki stopień dojrzałości i wiedzy aktorskiej, że eksternistycznie złożył egzaminy końcowe. Dyplom ukończenia warszawskiej PWST otrzymał w 1951 roku. Został zawodowym aktorem. Spełniło się jego wielkie marzenie.

Skromny w życiu – wielki w dokonaniach

Charakterystyczna sylwetka, sposób bycia, *timbre* głosu, wybitne zdolności recytatorskie – wszystko to spowodowało, że już w czasie studiów, a jeszcze wcześniej w Kaliszu, zwrócił na siebie uwagę reżyserów teatralnych i filmowych. W 1951 r. po raz pierwszy zagrał w filmie. Wcielił się w rolę ucznia szkoły morskiej, Tadeusza, w *Zalodze* Jana Fethke. W tym samym roku zagrał rolę wiejskiego chłopaka w filmie *Gromada*. W 1953 r. zagrał Bronka w filmie *Przygoda na Mariensztacie* w reżyserii Leonarda Buczkowskiego (premiera odbyła się w styczniu 1954), a także syna Kubali w filmie *Trudna miłość*.

Potem propozycje zagrania ról filmowych sypały się już lawinowo. W sumie zagrał ponad sto ról filmowych. Do najbardziej znanych i darzonych jego szczególnym sentymentem należały role zagrane przez niego w filmach: *Eroica* – porucznik Marianek (1957); *Zamach* – AK-owiec Ryś (1958); *Zezowate szczęście* – personalny Józef Kacperski (1960); *Zerwany most* – Iwan (1962); *Czarne skrzydła* – sygnalista Jan Duś (1962); *Jutro premiera* – inspicjent Józio (1962); *Zerwany most* – Wowka (1963); *Skąpani w ogniu* – kapral Naróg (1963); *Kierunek Berlin* – kapral Naróg (1968); *Ostatnie dni* – kapral Naróg (1969); *Zwycięstwo* – kapral Naróg (1974); *Barwy walki* – elegant (1964); *Salto* – artysta (1965); serial *Czterej pancerni i pies* – kapral Kucharek (1966–1970); *Poszukiwany, poszukiwana* – prokurator (1977); *Ziemia obiecana* – Wilczek (1974); *Nie ma róży bez ognia* – dyrektor szkoły (1974); *Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz* – badylarz (1978); (serial) *Alternatywy 4* – inżynier Dominik (1983); *Kolejność uczuć* – dyrektor teatru (1993); *Przedwiośnie* – służący Maciejunio (2001); *Ubu król* – Merdenpot (2003); *Niezawodny system* – Leon (2008); *Ostatnia akcja* – AL-owiec Władek (2009).

Grał w serialach, podkładał głos w bajkach dla dzieci, recytował. Wcielając się w postaci swoich bohaterów, starał się być autentyczny, spontaniczny i refleksyjny. Grał u wybitnych reżyserów – Stanisława Barei, Stanisława Różewicza, Andrzeja Wajdy, ale mistrzami reżyserii byli dla niego Andrzej Munk i Jerzy Passendorfer, którzy pokazali mu prawdziwą sztukę filmu.

Jednakże z całej duszy pochłaniał go teatr. Jak już było wspomniane, swój debiut aktorski odbył jako amator w teatrze kaliskim w 1946 roku. Po uzyskaniu dyplomu był aktorem wielu teatrów stołecznych. Zaczynał w teatrze „Ateneum” (1951–1955). Potem pracował kolejno w teatrze „Młodej Warszawy” (1955–1957), teatrze „Komedia” (1957–1962 i 1966–1968), w którym pełnił funkcję dyrektora i kierownika artystycznego. Dalej w teatrach: „Dramatycznym”, „Powszechnym” (1963–1964), „Ludowym” (1970–1972), „Nowym”, „Małym”, w Teatrze Narodowym (1962–1965 i 1972–1983). Występował w Teatrze Polskim w Szczecinie (1950–1951), Teatrze Polskim we Wrocławiu (1968–1969), a gościnnie grywał niemal w całej Polsce. Stworzył i utrwalił w pamięci widzów wiele wspaniałych kreacji teatralnych, których nie sposób tu wymienić.

Od dzieciństwa pasjonował się recytowaniem poezji, występował w zespołach amatorskich swojej rodzinnej wsi. Już jako aktor organizował w początku lat pięćdziesiątych na Rynku Starego Miasta w Warszawie spotkania początkujących poetów ze słuchaczami. Gościli tam m.in. Stanisław Grochowiak i Zbigniew

Herbert. Inicjatywa ta zyskała duże powodzenie i dostarczała podniosłych przeżyć artystycznym widzom.

W latach 60. występował w Studenckim Teatrze Satyryków, w którym stworzył znakomity spektakl *Wieża malowana*, gdzie jako pierwszy zastosował inscenizację złożoną z tekstów poetyckich i pięciu słomianych kukieł (ze sobą w środku). Była to jedna z jego znaczących przygód z poezją. Należał do nielicznej grupy aktorów osiagających szczyty mistrzostwa w sztuce recytacji. Był wykładowcą w Wyższej Szkole Komunikowania i Mediów Społecznych w Warszawie na wydziale Aktorstwa. Zasłużył na miano znakomitego wykonawcy ról teatralnych i filmowych, wszechstronnego aktora i wręcz genialnego recytatora poezji.

Chętnie też grał „teatr jednego aktora”. Brał udział w kabarecie „Pod Egidą”. Szybko zyskał sobie popularność, sympatię i uznanie wśród widzów oraz zachwyty krytyki. Jednak nigdy nie zaniechał zainteresowania szeroko pojętą kulturą ludową.

Oddzielny rozdział w jego życiu zapoczątkowany został utworzeniem w 1972 r. Teatru „Stara Prochoffnia”, któremu dyrektorował do 2002 roku. Było to jego najważniejsze dzieło, z którym mógł przez 30 lat swobodnie eksperymentować.

Petrykozy

Powszechnie było wiadomo, że Wojciech Siemion szczylił się swoim wiejskim rodowodem i zawsze ochoczo o tym opowiadał. Jego związki emocjonalne z polską wsią i wszystkim, co ze sobą niosła, spowodowały, że w 1969 r. porzucił miejski gwar i osiedlił się na stałe w Petrykozach na Zachodnim Mazowszu. Kupił tam zniszczony XVIII-wieczny dwór wraz z 10 ha gruntu, parkiem, ogrodem i stawami, które stopniowo rekultywował.

Dwór z wielkim pietyzmem remontował przez wiele lat, przy znacznym wkładzie pracy własnej oraz pomocy przyjaciół i sąsiadów. Z biegiem lat urządził w nim swoiste muzeum dzieł sztuki ludowej, które zaistniało jako Wiejska Galeria Sztuki. Ten powszechnie znany aktor i działacz społeczny zgromadził tam imponującą kolekcję dzieł sztuki wybitnych artystów jak i twórców ludowych. Są tam obrazy, rzeźby, ikony, krzyże, ludowe ołtarzyki, kapliczki, portrety, stylowe meble. Na dziedzińcu dworskim urządził skansen wiejski z chatami, budynkami gospodarczymi, kuźnią, wiatrakami, karczmą. Wszystko to stoi gościnnie otwarte dla zainteresowanych.

W uznaniu zasług dla jego dzieła Wojciech Siemion w 1984 r. wyróżniony został tytułem Najlepszego Użytkownika Obiektu Zabytkowego w Polsce.

Rytm życia na dworze w Petrykozach nadawali przybywający tu przyjaciele i znajomi gospodarza, wycieczki szkolne, turyści. Wszyscy byli serdecznie witani. Gospodarz ogniskował kultywowanie wiejskich i narodowych tradycji. Organizowane były na przykład tzw. złazy niepodległościowe w dniu 11 listopada. Biorące w nich udział drużyny musiały zaśpiewać dowolną piosenkę ludową lub wyrecytować patriotyczny wiersz. W czasie Świąt Bożego Narodzenia odbywały się wieczory kolęd i chodzenie z herodami. Urządzany był sylwester z zabawą i obowiązkowo tańczonym polonezem, ogniskiem i recytowanym *Koncertem Mochackiego* Jana Lechonia w wykonaniu samego gospodarza.

W 2004 r. spadł na Wojciecha bolesny cios. Zmarła ukochana żona Piwka. Pochowana została na cmentarzu w pobliskim Osuchowie.

Petrykowska Unia Szkół

Wielce cenionym w środowisku dziełem Wojciecha Siemiona było utworzenie Petrykowskiej Unii Szkół. W jej skład weszły: Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Białej Rawskiej, Gimnazjum im. Józefa Chełmońskiego w Józefinie, Gimnazjum im. Jana A. Maklakiewicza w Mszczonowie, Szkoła w Lutkówce, Zespół Szkół im. Szarych Szeregów w Tarczynie, Gimnazjum im. Konstantego I. Gałczyńskiego w Jaktorowie, Gimnazjum w Kruszewie, Szkoła im. Józefa Chełmońskiego w Kulówce, Zespół Szkół w Osuchowie.

Ideą tego przedsięwzięcia było ukazywanie młodym ludziom, jak ważny jest kontakt ze sztuką i jak przenika się nawzajem dorobek kolejnych pokoleń. Podczas „unijnych” zjazdów – odbywających się co najmniej raz w miesiącu z udziałem wybitnych przedstawicieli świata nauki, kultury, sztuki – młodzi ludzie wzbogacali swoją wiedzę w zakresie literatury, sztuki, malarstwa, żywego słowa, historii i innych dziedzin. Zjazdy odbywały się głównie w Petrykozach, ale spotykano się także w poszczególnych szkołach. Siemion tworzył w nich galerie sztuki. Zbiory gromadził z darowizn od zaprzyjaźnionych z nim twórców, także zagranicznych. Przekazywał też dzieła własne. Były to m.in. jego dzieła literackie z cyklu „Lekcja czytania”, a dotyczące wybitnych i najcenniejszych dla kultury polskiej twórców: Norwida, Mickiewicza, Gałczyńskiego, Białoszewskiego, Różewicza, Aleksandra Wata, Juliusza Słowackiego i jeszcze wielu innych.

Spółcznik, patriota, działacz...

W przeciwieństwie do znacznej części ludzi kultury, w tym aktorów, Wojciech Siemion zawsze uważał, że jest we „własnym domu”. Jego aktywność społeczni-kowska miała wiele wymiarów i płaszczyzn. Najbardziej cenił sobie działalność w najbliższym środowisku z centrum w Petrykozach. Przez lata współdziałał z Domem Pracy Twórczej w Radziejowicach. Prowadził imprezy, występował na organizowanych tam „spotkaniach ze sztuką” z udziałem najwybitniejszych wykonawców polskich i zagranicznych. Po śmierci Jerzego Waldorffa w 1999 r. przejął po nim prowadzenie letnich spotkań z muzyką, organizowanych przez dyrektora DPT w Radziejowicach B. Mrówczyńskiego. Występował w programach Europejskich Dni Dziedzictwa, organizowanych w Żyrardowie. Jego recytacje i proza uświetniały inauguracje wystaw w Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie. Z jego rozległej wiedzy i kunsztu sztuki żywego słowa czerpali naukę literaci i poeci zgromadzeni w amatorskim ruchu artystycznym w MOK w Żyrardowie.

Interesowała go także polityka w wymiarze ogólnokrajowym. W 1983 r. wszedł w skład Rady krajowej PRON. Z listy PZPR został wybrany posłem na sejm PRL 9 kadencji. W latach 1998–2002 i ponownie od 2007 był radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Minęło 80 lat...

30 lipca 2008 przypadała 80. rocznica urodzin „pana na włościach” w Petrykozach. Obchodzono ją godnie i barwnie. Uroczystości rocznicowe trwały przez 5 dni, a zapoczątkowane zostały w piątek 25 lipca koncertem w DPT w Radziejowicach, zadedykowanym Wojciechowi Siemionowi. Rolę gospodyni tego spotkania pełniła aktorka, pani Sławomira Łozińska. W koncercie wystąpili światowej sławy muzycy – Łukasz Kuropaczewski i Igor Yuzefowicz.

Następnego dnia, w sobotę 26 lipca, w dworskim siedlisku dostojnego jubilata w Petrykozach kontynuowano rozpoczęte uroczystości z udziałem około 1000 osób. Każdy kolejny dzień wypełniony był realizacją programu z zakresu wybranej dziedziny kultury i sztuki. Inicjatorem zorganizowania takiej imprezy był Klub Przyjaciół Petrykoz, kierowany przez poetę Józefa Plessa. Przygotowaniem całego programu zajął się powołany Komitet Honorowy pod przewodnictwem marszałka sejmiku, Bronisława Komorowskiego. W skład komitetu m.in. wchodził: wicepremier Waldemar Pawlak, marszałek woj. mazowieckiego Adam Struzik, Kazimierz Kuc, Ernest Bryll, Beata Tyszkiewicz, Szymon Szurmiej, prof. Maria Szyszkowska, prof. Karol Modzelewski, prof. Andrzej Strumiłło, prof. Waldemar Dziak, prof. Marian Konieczny, Bogumił Mrówczyński, bp Józef Zawitkowski i Monika Karolina Siemion-Dudek.

Na uroczystości w Petrykozach obok sąsiadów i mieszkańców okolicznych miejscowości zjechali politycy, przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, aktorzy, pisarze, poeci, malarze, muzycy, przyjaciele, a nadto liczni wielbiciele talentu jubilata. Obecna była reprezentacja krajana z Krzczonowa z orkiestrą OSP i kilkoma gminnymi zespołami folklorystycznymi ze słynnym „Rzepem”, w którym niegdyś występował sam Wojciech Siemion.

Uczestników uroczystości bawiły występy licznych zespołów artystycznych z terenu Mazowsza, a także kultowych zespołów muzycznych i kapel z kraju. Występowali zaprzyjaźnieni z gospodarzem aktorzy, artyści, literaci. Były też oczywiście recytacje Wojciecha Siemiona. W części oficjalnej życzenia, gratulacje i słowa podziękowań jubilatowi składał wicepremier Waldemar Pawlak, samorządowcy, przyjaciele, a wśród nich marszałek województwa mazowieckiego, Adam Struzik, który powiedział:

Twórczość Wojciecha Siemiona jest bardzo bliska nam. Dlatego dziękujemy za to wszystko, co dał nam, Polakom, mieszkańcom Mazowsza. Najpiękniejszymi podziękowaniami są nasze szczere serca, życzenia i oklaski na jego cześć.

Po tych słowach udekorował jubilata medalem pamiątkowym „Pro Masovia”, nadawanym osobom szczególnie zasłużonym dla Mazowsza. Następnie marszałek Struzik w imieniu ministra kultury wręczył Wojciechowi Siemionowi „Złoty medal Gloria Artis”. „Wojtku, żyj nam jak najdłużej, bądź z nami i twórz dla nas. Jesteś nam niezwykle potrzebny” – zakończył marszałek.

Część artystyczną uroczystości prowadził sam Siemion, wspierany przez Elżbietę Dzikowską. Jubilat uskrzydłony okazywanymi mu dowodami uznania, promieniał radością i deklarował gotowość kontynuowania swojej społecznej, tak użytecznej działalności przez kolejne osiemdziesiąt lat.

Przełożyło się też to na jego życie osobiste. W 2009 r. ożenił się z Barbarą Kasper. Nikomu przez myśl nie przyszło, że ten żywotny, pełen zapału i wielkich planów na przyszłość działacz kultury tak nagle opuści nas na zawsze.

Znaczną część swego życia spędzał w podróżach. Poruszał się wyłącznie samochodem, który stał się niejako drugim jego domem. W dniu 21 kwietnia 2010 r. wieczorem wracał wraz z żoną z występów artystycznych w Płocku. Do tragedii doszło na drodze pod Sochaczewem – samochód państwa Siemionów zderzył się z TIR-em i został całkowicie zmiążdżony. Przez dwie doby lekarze walczyli o życie aktora. Niestety nie udało się, odniesione obrażenia były zbyt rozległe.

Zmarł 24 kwietnia 2010 roku.

Pożegnanie

Pogrzeb J.W. Siemiona odbył się 7 maja 2010 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. W uroczystościach żałobnych uczestniczyły setki osób. Przybyli przedstawiciele władz województwa mazowieckiego – wojewoda Jacek Kozłowski, marszałek Adam Struzik, radni samorządu wojewódzkiego, delegacje samorządów powiatowych, miejskich, gminnych, organizacji społecznych, aktorzy z warszawskich teatrów, artyści, literaci, uczniowie szkół „unii petrykowskiej”, sąsiedzi, krajanie z Krzczonowa – ci przywieźli ze sobą woreczek ziemi rodzinnej.

Liturgii żałobnej w kościele św. Karola Boromeusza przewodniczył bp łowicki Józef Zawitkowski. W wygłoszonej homilii scharakteryzował postać zmarłego oraz jego wybitne dokonania i osiągnięcia zawodowe. „Byłeś człowiekiem skrzydlatych słów, a słowa są ziarnem, Wojtku! Trzeba siać, by ziarna nie obumierały” – powiedział biskup.

Uroczystości żałobne uświetnił występ chóru „Vars Cantabile”, który wykonał utwory St. Moniuszki, H.F. Haendla, W.A. Mozarta oraz *Sonatę Księżycową* Ludwika van Beethovena. „Promyki Krakowa” z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza wykonały kilka utworów Fryderyka Chopina.

Z kościoła trumna z ciałem Wojciecha Siemiona przewieziona została na Cmentarz Wojskowy na Powązkach do alei profesorskiej. Nad otwartą mogiłą wybitnego aktora, twórcę i pedagoga żegnali: Adam Struzik, który przekazał też na ręce żony przyznane zmarłemu najwyższe odznaczenie ludowe – „Medal Wincentego Witosa”. Żegnali go także Rafał Skąpski z Fundacji Kultury Polskiej, Marek Paszkiewicz, przedstawiciel Związku Literatów Polskich, aktorzy – Alina Janowska i Ignacy Gogolewski, malarka Anna Soból i uczeń Piotr Dziża z „unii petrykowskiej”. Rodzinny zespół „Rzep” grał ulubione melodie Wojciecha.

Pożegnano człowieka obdarzonego wdziękiem osobistym, naturalnego w sposobie bycia, o szczerzej otwartej twarzy, na której gościł nieustannie szeroki, promienny uśmiech. Posługiwał się pięknym, prostym językiem. Był nadzwyczaj twórczy i zawsze rozpoznawalny. W uznaniu jego zasług był wielokrotnie nagradzany i odznaczany najwyższymi odznaczeniami resortowymi i państwowymi z Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski włącznie.

O Wojciechu Siemionie napisano setki artykułów prasowych i przeprowadzono dziesiątki wywiadów. Nie sposób zacytować tych źródeł. Jako punkt wyjścia

dla badacza, który chciałby podjąć trud napisania dokładnej, wnikliwej biografii tego wszechstronnego twórcy, zamieszczamy wyjściowy zestaw podstawowych źródeł:

- T. Miłkowski, *Teatr Siemiona*, Warszawa 2009.
T. Miłkowski, *Pożegnanie Wojciecha Siemiona*, PAP, 7 maja 2010.
E. Morycińska-Dzius, *Wojciech Siemion – aktor życia*, „Gazeta Wyborcza” 27.04.2010.
J. Pless, *O Wojtku Siemionie*, Warszawa 2008.
T. Sułek, *Wojciech Siemion nie żyje*, „Życie Żyrardowa” 2010 nr 17.
T. Sułek, *Zajazd na dwór w Petrykozach*, cz. I, „Życie Żyrardowa” 2008 nr 32.
T. Sułek, *Zajazd na dwór w Petrykozach*, cz. II: *Pięć wielkich dni 80-latką*, „Życie Żyrardowa” 2008 nr 33.
T. Sułek, *Koncert i wieczór dla Wojciecha Siemiona*, „Życie Żyrardowa” 2008 nr 31.
T. Sułek, *Wakacje u W. Siemiona*, „Życie Żyrardowa” 2008 nr 26.
K. Zwoliński, *Rozmowa autora z Alicją Siemion*, przeprowadzona w maju 2010 r.
K. Zwoliński, *Rozmowa z Karoliną Siemion-Dudek*, spisana w maju 2010 r.